

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 103 (2731)

Łódź, piątek 1 maja 1953 r.

Niech żyje 1 Maja!



Manifestacja siły i woli pokoju

Wysoko, ponad całym światem powiewa dziś czerwony sztandar — symbol proletariackiego internacjonalizmu, symbol solidarności i braterstwa wszystkich ludów. Ponad kordonałami granic, na wszystkich kontinentach, we wszystkich językach szturmują chmury bojowe strofy „Międzynarodówki”. Szeregi za szeregami, kroczą nieprzeliczone pochody, by uczcić pierwszomajowe święto, by zamani festować potęgę mas ludowych świata i niezłomną wolę wywalczenia trwałego pokoju.

Pokój! Słowo ostre jak stal, a jednocześnie radosne jak uśmiech dziecka. Pokój! Twarde żądanie całej ludzkości postawione wojowniczym i krwiożerczym siłom, rojącym niezduszalne marzenia o podporządkowaniu sobie całego globu ziemskiego. Pokój! Hasło, które w czasie tegorocznego pierwszomajowego święta brzmi szczególnie donośnie.

Wbrew złości gieldzarzy, ludzie dobrej woli wszędzie obecnie ze wzmoczoną siłą nadzieje, że pokój będzie zachowany. Szereg ostatnich wydarzeń na arenie politycznej świata wskazuje, że zwiększyły się szanse pokrzyżowania agresywnych planów imperializmu. Rosnie wiara i pewność, że zrealizowane zostanie pierwsze zadanie, które stoi obecnie przed ludzkością: narzucić pokój tym, którzy odpreżenie międzynarodowe i przekreślenie rachub na wojnę traktują jako osobistą kleskę, jako cios w najwskowniejsze źródła dochodów.

5 miliardów dolarów strat magnatów kapitału zanotowała giełda nowojorska w wyniku spadku kursu akcji

w ciągu kilku ostatnich dni. Przyczyną tej panikarskiej ułki były pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego, które burżuazyjna amerykańska prasa nazwała „pokojowa ofensywa” ZSRR. Nigdy jeszcze ruch obrońców pokoju nie był tak potrzebny, jak obecnie. Wydaje się, że owoce konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, który od zarania swego istnienia z stanowczością podkreślał możliwość pokojowego współistnienia, pokojowej rywalizacji dwóch ustrojów społecznych. Wydaje się, że owoce polityki obrony pokoju i niedopuszczenia do agresji, jaka wraz z ZSRR prowadzi wszystkie państwa socjalizmu i demokracji, dzięki wsparciu miłujących pokój narodów, Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej jest w stanie pokrzyżować plany imperialistów.

Naród polski, stając do boju w przegladu sił międzynarodowej klasy robotniczej, sił postępowej ludzkości, radośnie obchodzi pierwszomajowe święto. Ida w pochodach ramie przy ramieniu robotnicy, chłopcy, inteligenci. Ida tuż obok siebie, tak jak obok siebie stoła zwykłe przywódcy, partyjni i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, młodzież. Maszerują w zwartych szeregach tak samo, jak zwarty jest nasz

Front Narodowy, który wokół klasy robotniczej, wokół partii, skupia wszystkich patriotów, wszystkich uczciwych Polaków.

Radośnie obchodzimy pierwszomajowe święto, bowiem jest ono symbolem spłotu dwóch nierozłącznych wielkich idei: proletariackiego internacjonalizmu i ludowego, prawdziwego patriotyzmu — idei, których uosobieniem, natchnieniem, sztandarem był i pozostanie na zawsze Wielki Stalin.

Naród nasz, świadom, że najlepiej broni własnych spraw, swych potrzeb, swych dążeń, pragnień, przez to właśnie, że ze wszystkich sił włącza się do międzynarodowej walki o pokój, dokonuje dziś dumnego bilansu, sumuje nasz wkład w dzieło budowy socjalizmu, w dzieło materialnego i moralnego umocnienia całego obozu pokoju.

Kilka dni temu Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił budżet naszego Ludowego Państwa na rok 1953. Ustawa ta przewiduje między innymi, że w roku bieżącym zbudujemy w ramach

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozkaz ministra Obrony Narodowej



Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Dzień 1 Maja 1953 r. obchodzimy pod znakiem solidarności i rosnącej siły obozu pokoju i niezawisłości narodów.

Działalność setek milionów uczelnych ludzi na całym świecie świadczy wymownie, że ból po stracie swojego najlepszego przyjaciela, wodza i nauczyciela Towarzysza Stalina, masy ludowe przekuwają w potężną, niezwyciężoną siłę.

Pod sztandarem Stalina, wokół Związku Radzieckiego skupiają się w zwartych szeregach wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm.

Rosnący napór mas ludowych całego świata, niosących wysoko sztandar pokoju i niepodległości swoich krajów — coraz skuteczniej hamuje wojenne zapędy imperialistów.

Nasz naród pod kierownictwem swojej bohater-skiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodnictwem wielkiego Budownicze-go Polski Ludowej Bolesława Bieruta, zwycięsko realizuje plany budownictwa socjalizmu.

Masy pracujące Polski wita-ją Święto Majowe nowymi osiągnięciami produkcyjnymi w górnictwie i przemyśle, sprawnie przeprowadzonym siewem, umacnianiem starych i tworzeniem nowych spółdzielni produkcyjnych na wsi, lepszym zaopatrzeniem miast i dalszym wzrostem liczby zatrudnionych, zwiększoną troską o oświatę i zdrowie.

Te osiągnięcia naszego narodu umacniają państwo ludowe, przyspieszają budownictwo nowego życia, podnoszą moc obronną Polski Ludowej, ważnego ogniwą światowego obozu pokoju.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Wojsko Polskie czerpie natchnienie ze wspaniałych zdobyczy naszego narodu, wita Święto Majowe nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Naród polski otaża mi-łością, największą troską i opieką swoje siły zbrojne.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wszystkim czytelnikom korespondentom i współpracownikom pisma serdeczne życzenia z okazji święta 1 Maja składa zespół „Dziennika Łódzkiego“

Uroczysta akademie w Łodzi ku czci 1 Maja

Wczoraj odbyła się w Łodzi uroczysta akademie 1-majowa. Salę Teatru im. Jaracza wypełnili szczerze przedstawiciele łódzkiego społeczeństwa.

W prezydium akademii zasiadli sekretarze Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, posłowie robotniczej Łodzi na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiciele wojska, Związków Zawodowych, Rady Narodowej m. Łodzi, przewodnicy pracy z łódzkich zakładów, działacze kulturalni, naukowcy, przedstawiciele młodzieży, aktywistki Ligii Kobiet i inni.

Na scenie udekorowanej czerwienią widnieły olbrzymie portrety: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wysoce nad stołem prezydiatym — portret Prezesa Rady Ministrów, ukochanego wodza narodu polskiego — Bolesława Bieruta.

Akademie 1-majową otwiera przewodniczący — Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob. Sumerowski, po czym głos zabiera sekretarz Łódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Jan Jabłoński.

Nawiązując do tradycji 1-majowych mowa wskazuje na dzisiejszą sytuację międzynarodową, w której obchodzimy święto 1 Maja jako naród wolny, znajdujący się w potężniejącym oraz bardziej obojętnym państwie demokracji ludowej, obojętnej i postępu, któremu przewodzą Związki Radzieckie. Dalej przytacza fakty świadczące o pokojowej polityce, o sile i wyższości socjalistycznego świata i określa udział narodu polskiego w wzmocnieniu potęgi tego obozu.

Defilada pierwszomajowa w Moskwie

MOSKWA. 1 maja 1953 roku — w dniu międzynarodowego święta mas pracujących — odbędzie się w Moskwie o godz. 10 przed południem na Placu Czerwonym defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladą będzie dowodził — dowódca garnizonu moskiewskiego i moskiewskiego okręgu wojskowego generał-pułkownik Paweł Artemiew.

Defiladę odbierze Minister Obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego Mikołaj Bułganin.

Manifestacja siły i woli pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

naszych planów inwestycyjnych 10.700 obiektów. W tej liczbie takie giganty, jak elektropiękownia Żerań, dalsze obiekty w Nowej Hucie, rozbudowa hut: im. Bieruta w Częstochowie, Bobrek, Kościuszko, Pokój, Baildon, Batory, budowa zakładów górniczo-hutniczych w rejonie olkusko-chrzanowskim itd.

A właśnie w tym czasie prezydent USA, Eisenhower, uznał za stosowne w przemówieniu swym zobrazować koszty jakie ponosi naród amerykański w wyniku wyścigu zbrojeń. Podał on m. in., że jeden nowoczesny ciężki bombowiec kosztuje tyle, ile kosztuje ponad 30 nowoczesnych budynków szkolnych, lub dwie elektrownie, z których każda mogłaby obsłużyć miasto o 60 tys. mieszkańców, albo tyle, co dwa wspaniałe, całkowicie urządzone szpitale.

Wymowny to obraz. Istotnie, ciężkie brzemie nieproduktywnych wydatków i kosztów legło na barkach na-

Przechodząc do omówienia naszych sukcesów i osiągnięć w budownictwie socjalistycznym przytacza cyfry ilustrujące rozwój naszej gospodarki, postęp budownictwa socjalistycznego i korzyści płynące stąd dla narodu polskiego.

Dłużej zatrzymuje się omawiając wkład łódzkiego świata pracy w wykonanie zadań ogólnopolskich. Mówi o Łodzi — mieście, które jest żywym przykładem przeobrażeń jakie zaszły w naszym kraju. Następnie mówi o sukcesach łódzkich robotników, przyta-

Zwycięsko zrealizowali zobowiązania Wart 1-majowych. Dziś o ich sukcesach powiedzą cyfry na transparentach i szarfach przodowników

Popłynęła ul. Piotrkowska fala ludzka, a ponad nią las sztandarów i transparentów. We wspólnym pochodzie pójda tysiące robotników, żołnierze, delegacje chłopskie i inteligencja pracująca — inżynierowie oraz technicy, lekarze i nauczyciele, profesorowie i studenci — a serca ich zabiją zgodnym rytmem wzruszenia i radości, jakie daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Tysiące włóknarzy — łódzkiego „zagłębia włókienniczego”, demonstrować będą, że tak jak ich bracia górnicy w Stalinogrodzie, jak miliony ludzi w całym kraju w codziennej pracy realizują wskazania nauczyciela narodu — Bolesława Bieruta. Wyniki produkcyjne widoczne na transparentach i na szarfach przodowników pracy — tych z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego, im. Dzierżyńskiego, im. Stalina, im. Dubois, im. Liebknechta, im. Kunickiego, im. Okrzei, im. Rewolucji 1905 r., im. Sawickiego, im. Szymańskiego, im. Bytomskiej, im. Armii Ludowej i Łódzkiej Tkalni i wielu innych zakładów — poświadczą, że w pamięci ich ustaliło się Jego wskazanie: „Plan to prawo niezłomne”.

Wykazali to czynem produkcyjnym, przełamując kwietniowe trudności w realizacji planów i produkując w ostatnich dniach kwietnia nadwyżkę tysięcy kilogramów przędzy i metrów tkanin. Świadomi wartości tego sukcesu dumnie witają 1 Maja. Radośnie kroczyć będzie

cza szereg nazwisk wybitnych przodowników pracy, wyróżniających się w realizacji planów produkcyjnych. Kończąc referat określa zadania jakie stoją przed wszystkimi ludźmi pracy zjednoczonymi w zacieśnianym się coraz bardziej Froncie Narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni.

Po części oficjalnej akademii odbyła się bogata część artystyczna, w której po raz pierwszy w tym roku udział wzięli aktorzy trzech teatrów dramatycznych, Filharmonia Łódzka oraz aktorzy świetlicowi. (Fragmenty referatu Jana Jabłońskiego oraz fotoreportaży z części artystycznej akademii patrz str. 6).

barwna fala ludzka poprzez rozspiewane i brzmiące muzyką ulice.

WARSZAWA. Wyposażona dzięki dostawom urządzeń z ZSRR, najnowocześniejsza w Europie cementownia „Wierzbica”, która w roku ub. zaczęła wypuszczać półprodukt cementowy — klinier, obecnie, po pełnym uruchomieniu młynów cementowych i pakowni, wyprodukowała w dniu 29 kwietnia pierwszą partię cementu.

Pierwszy cement z Wierzbicy

WARSZAWA. Wyposażona dzięki dostawom urządzeń z ZSRR, najnowocześniejsza w Europie cementownia „Wierzbica”, która w roku ub. zaczęła wypuszczać półprodukt cementowy — klinier, obecnie, po pełnym uruchomieniu młynów cementowych i pakowni, wyprodukowała w dniu 29 kwietnia pierwszą partię cementu.

WARSZAWA. Jak tuż donosiliśmy, przemysł hutniczy wykonał na 2 dni przed terminem kwietniowy plan produkcji surowców. Dnia 30 kwietnia w godzinach porannych hutnicy donieśli również o przedterminowym zrealizowaniu miesięcznego planu produkcji stali.

Sukcesy górników i hutników w realizacji zadań planowych

WARSZAWA. Jak tuż donosiliśmy, przemysł hutniczy wykonał na 2 dni przed terminem kwietniowy plan produkcji surowców. Dnia 30 kwietnia w godzinach porannych hutnicy donieśli również o przedterminowym zrealizowaniu miesięcznego planu produkcji stali.

W godzinach popołudniowych dnia 30 kwietnia hutnictwo zameldowało także o przedterminowym wykonaniu planu produkcji koksu za kwiecień.

W godzinach popołudniowych dnia 30 kwietnia hutnictwo zameldowało także o przedterminowym wykonaniu planu produkcji koksu za kwiecień.

Przybycie dalszych delegacji pierwszomajowe w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 30 kwietnia br. do Warszawy przybywały dalsze zagraniczne delegacje związkowe na uroczystości pierwszomajowe w Polsce.

W godzinach porannych przybyła pięcioposobna delegacja związkowców z NRD i Niemiec zachodnich. Na czele delegacji stoi Werner Lucas, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Konalictwa Rud.

W godzinach popołudniowych przybył do Warszawy na uroczystości pierwszomajowe wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i wiceprzewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lázaro Pena.

Przybywających gości witali przedstawiciele CRZZ.

Przybywających gości witali przedstawiciele CRZZ.

Centralna akademie w stolicy dla uczczenia święta mas pracujących Bolesław Bierut w prezydium akademii

WARSZAWA. DNIA 30 KWIETNIA BR. ODŁYLA SIĘ W WARSZAWIE, W HALI SPORTOWEJ UROCYSTA AKADEMIE. W PREZYDIUM AKADEMII ZAJĄŁ MIEJSCE, GORĄCO WITANY DŁUGO NIEMILKLIWYMI OKLASKAMI, PREZES RADY MINISTRÓW I PRZEWODNICZĄCY KC PZPR — BOLESŁAW BIERUT.

W prezydium akademii, której przewodniczył Wiktor Kłosiński, przewodniczący CRZZ — zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa i rządu, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, wojska, organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, wybitni przodownicy pracy.

Nad prezydium, na tle czerwieni, jaśnieją popiersia Lenina i Stalina oraz widnieje portret Bolesława Bieruta. Obok — czerwone i białoczerwone flagi. Na podium prezydiatym stanęły poczy sztandarowe KC PZPR, NKW ZSL, CK SD, organizacji społecznych i KW PZPR.

Wielka hala udekorowana jest hasłami pierwszomajowymi. Na akademie przybyli wielotysięczne rzesze ludu Warszawy: przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, budowniczości naszej stolicy, przedstawiciele inteligencji, chłopów pracujących, młodzieży.

Obecni są przedstawiciele dyplomatycznych państw obozu pokoju, jak również delegacje zagraniczne przybyłe do Polski na uroczystości 1-majowe.

Gdy członkowie prezydium zajęli miejsca rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Następnie przewodniczący akademii udziela głosu wiceprezesa Rady Ministrów członkowi Biura Politycznego KC PZPR — Józefowi Cyraniewiczowi dla wywieszenia referatu. (Tekst referatu podamy w numerze jutrzejszym).

Referat wielokrotnie przerywali gromadzeni oklaskami. Gorąco manifestowano na

nifestowano na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Gorącymi oklaskami pozdrawiali uczestnicy akademii bojowników o pokój na całym świecie. Rozbrzmiewały okrzyki na cześć Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Oficjalną część uroczystej akademii zakończyła „Międzynarodówka”.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

Przesłanki do dalszych rokowań przygotowała genewska konferencja ekspertów handlowych

GENEWA. W związku z zakończeniem konferencji ekspertów handlowych krajów Europy wschodniej i zachodniej w Genewie, sekretarz generalny Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — Myrdal, zorganizował konferencję prasową.

Podkreślił on, że w wyniku dwustronnych rozmów między ekspertami Europy wschodniej i zachodniej stworzone zostały przesłanki dla dalszych rokowań. Konferencja pozwoliła nawiązać niezbędne kontakty ekspertów niektórych krajów nie posiadających tych kontaktów od czasu zakończenia wojny oraz stworzyła podstawę dla rozwoju wymiany handlowej.

Uzgodniono, że pozytywne będzie zwołanie podobnej konferencji w 1954 roku.

Koła dziennikarskie wskazują, że sukcesy konferencji są znacznie większe niż oczekiwano.

Nominacja O. Achmatowicza

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Osmana Achmatowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

(Dokończenie ze str. 1)

U boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej, armii zorganizowanej, wychowanej i zahartowanej w bojach przetrwania wielkiego Stalina, razem ze wszystkimi siłami pokoju i postępu na świecie, Wojsko Polskie stoi nieugięte na straży pokoju i niepodległości naszej ojczyzny w obronie jej przed wszelkimi zakusami imperialistów.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

W imieniu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w swoim własnym pozdrawiam was w dniu święta 1 Maja!

ROZKAZUJĘ:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Letni okres szkolenia wykorzystywać w pełni dla dalszego podniesienia zdolności bojowej wojsk. Przystawiać im umiejętność władania nowoczesnym sprzętem bojowym. Wyrabiać w żołnierzach czujność, inicjatywę i koleżeństwo żołnierskie, śmiałość, ofiarność i wytrzymałość na trudy służby wojskowej.

2. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenie bojowe najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej oraz doświadczenie bojowe 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalnowską naukę i sztukę wojenną. Pogłębiać braterstwo broni i idei z żołnierzami Armii Radzieckiej.

3. Umacniać świadomą żelazną dyscyplinę wojskową. Wychowywać żołnierzy w duchu głębokiego patriotyz-

mu i Internacjonalizmu na świadomych bojowników ludu pracującego, niezachwianie wiernych przysiędze wojskowej i sztanदारowi jednolitej. Całą pracę szkoleniową i wychowawczą oprzeć na ścisłym stosowaniu regulaminów wojskowych — pod stawy porządku wojskowego.

4. W pracy wychowawczej sięgać do wspaniałych postępowych tradycji naszego narodu. Uczyć żołnierzy patriotyzmu na przykładach życia i walki naszych wielkich przodków: Czarnieckiego i Kościuszki, Bema, Dembowskiego i Dąbrowskiego, na przykładach oddania sprawie wyzwolenia mas pracujących Waryńskiego, Dzierżyńskiego i Buczka, Nowotki i Świerczewskiego.

5. Dla uczczenia święta mas pracujących całego świata oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie w dniu 1 Maja 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje bohaterki narodu polski, naród budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój!

Niech żyje Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku!

Niech żyje wielki budowniczy Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego, nasz ukochany Bolesław Bierut!

Niech żyje nierozzerwalna przyjaźń i jedność wielkiego niezwykłego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele!

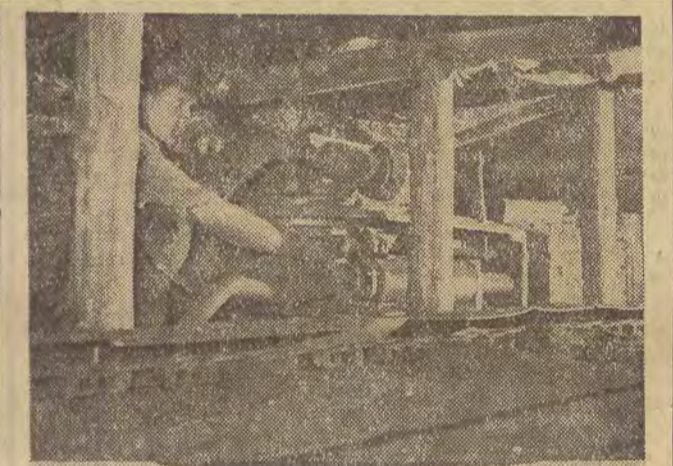
Niech żyją i zwyciężają nieśmiertelne idee Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

Minister Obrony Narodowej
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

ROŚNIE POLSKA SOCJALIZMU



Stal. Tysiące, setki tysięcy ton stali płyną z naszych pieców. Płynię ich coraz więcej, a każda nowa tona, każdy przyspieszony wytop, każdy nowy, rozpalający się piec hutniczy napawa nas radością. Ta stal, to więcej maszyn, więcej przemysłowych narzędzi, to dalszy krok ku przyszłości — ku socjalizmowi w naszym kraju.



Mówimy: czarne diamenty, mówimy: nasze złoto. Ale to przecież coś więcej. To węgiel — siła motoryczna naszych hut i fabryk, podstawa wielkich planów uprzemysłowienia Polski.



Ustępują miejsca wąskie chłopskie zagony — szerokim społecznym polem, ustępują miejsca tradycyjna szkapa — potężnym kombajnom. Tak na ws. polskiej idzie w zwycięskim pochodzie nowe życie.



Gdy mówimy: MDM, nie myślimy tylko o nowej dzielnicy Warszawy, myślimy często szerzej — o tym również, co MDM symbolizuje, o nowych, z naszej pracy rodzących się miastach, jasnych i pięknych miastach okresu socjalizmu.

Władysław Broniewski

Pierwszy Maja

Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on
zemsty grom,
ludu gniew,
przyszłości rzucając siew,
a kolor jego jest czerwony,
bo na nim robotników krew.

Bolesław Czerwiński (1882)

Temat? — Jak rzeka. Miejsce? — Świat.
Cel? — Szczęście. Wróg? — Kapitalizm.
Myśmy widzieli świat spoza krat,
kraty pękły od młota ze stali.
My pójdziemy Pierwszego Maja
ulicami stolic tego świata,
my za ręce się będziemy trzymali,
my każdego przyjmujemy jak brata.
Każdego? — Nie!
Bo jest gniew,
bo są banki, kajdany i trony...
nasz sztandar?... Jego kolor czerwony,
„bo na nim robotników krew“.

Myśmy szli, raczej nasi ojcowie.
(Ileż to lat?..)
W Warszawie, w Łodzi, w Żyrardowie,
myśmy szli na Pierwszego Maja,
jak na bój!
Trony, banki się jeszcze trzymają.
Trzymaj sztandar.
Bo twój.

Był rok piąty, był siedemnasty,
błysnął Petersburg: natchnienie — miasto,
była dokoła wroga banda,
błyszczał październik: Sztandar!
Ten sam sztandar szumił nad Madrytem,
pieśń szumiła tym samym rytmem,
na Placu Grzybowskim, jak dziś pod Grammos,
w sercach i pieśni było to samo.

Nie będzie tronów, nie będzie banków,
złamiemy fronty Kuomintangu,
nie będzie City i Wall Street,
błyśnie wolności świt.

Pokój, pokój, pokój narodom,
braterstwo dla wszystkich ras!
Przyszłości! — Pierwszomajowym pochodem,
wyżej sztandarów las!



Na straży granic.



Niewiele czasu upłynie a stalowe rusztowania zmienią się w najpiękniejszy gmach Polski. Pałac noszący imię Stalina na zawsze będzie symbolem przyjaźni, której zawdzięczamy sprawy najdroższe — wolność i możliwość budowy socjalistycznej przyszłości.

Droga — Oś Pracy

Z megafonu na krakowskim Dworcu Głównym płynie głos zapowiadacza: — „Pociąg osobowy do Nowej Huty odjedzie z toru trzeciego“. Przez chwilę zastanawiam się i rezygnuję. Nie, obiorę inny środek lokomocji: tramwajem — od śródmieścia, przez Rondo i potem dalej. Aż do samego serca nowego miasta.

Dzięki temu mam więcej widoków, które zmuszają mnie do patrzenia. Ta linia tramwajowa jest tutaj tak samo nowa, jak i Huta, jak i całe to miasto, które powstało niby we śnie. Ten stary, austriacki fort Pszorna, obok którego przejeżdża teraz tramwaj, jeszcze niedawno temu stał w poprzek drogi. Wyszadony w powietrze, otworzył przejście tramwajowej linii.

Jestem w Nowej Hucie. Kiedy po raz pierwszy przyjechałem tutaj przed rok, nie było jeszcze tych wszystkich domów, bloków, osiedli, które można już nazwać dzielnicami. C1, C2, A-0 i jeszcze, jeszcze wiele nazw, których nie mam siły spamiętać i zorientować się w ich rozkładzie. Przez chwilę zdawało mi się, że jestem na warszawskim Muranowie czy łódzkim Starym Mieście. Tylko tutaj teren jest dużo większy i domów więcej. W tych nowoczesnych domach, gdzie są łazienki, centralne ogrzewanie, elektryczność — mieszka już ponad 32 tys. ludzi. Te 32 tysiące, to tylko wstęp do niedalekiej przyszłości, kiedy Nowa Huta będzie liczyła 100 tys. mieszkańców.

Sklepy są tutaj takie, jak na warszawskim MDM-ie, kino, teatr, szpital, biblioteki. Błądząc po wyrastających spod ziemi uliczkach, patrzę na ludzi, którzy spieszą się, mają swoje sprawy do załatwienia, radości i kłopoty. Widzę w oknach wietrzącą się pościel, na balkonach bawiące się dzieci, kwiaty w oknach. Chodnikiem pedałuje na rowerze 4-letni malec. Za nim, dumny z tego idzie ojciec. Może to inżynier lub technik z Huty? Może to jeden z budowniczych tego miasta?

Od naszego specjalnego wysłannika

Zmęczony i zakurzony pyłem budowy wszedłem do restauracji „Gigant“ — taką nosi nazwę i jest faktycznie olbrzymia. Może pomieścić chyba z tysiąc ludzi. Urządzona według najnowocześniejszych wymogów, ma wygląd trochę zaniedbany, przez to, że codziennie przewija się w jej salach tysiące ludzi. Siadłem przy stoliku i poprosiłem o piwo. Naprzeciw mnie siedział jakiś młody mężczyzna.

— Pan nie tutejszy? — zagał rozmowę.

— Nie, a po czym pan to poznaje?

— Bo się pan tak ciekawie rozgląda. Ją już tak nie umiem patrzeć na Nową Hutę. Mieszkam przecież tutaj dwa lata.

— Łódź — dopowiedziałem mojemu rozmówcy.

— Ha, ha, to my krajanie!



Nowa Huta, fragment estakady.

— Jak to, pan też z Łodzi?

— Tak.

Przyjechał tutaj dwa lata temu, do brygady SP. Po turnusie tak mu się spodobała Nowa Huta i jej budowa, że został na stałe. Ożenił się, dobrze zarabia i już niedługo będą mieli małego nowohutniaka. Zaprosił mnie do mieszkania. Na I piętrze biało malowane drzwi, na nich tabliczka — Józef Wołniak. Dzwonek. Otworzyła nam młoda kobieta, o twarzy lekko zmęczonej przez daleko zaawansowaną ciążę.

— Wstydzę się, u nas nie posprzątano — rzekła z zażenowaniem.

Zapewniam ją, że to nie jest najważniejsze. Natomiast interesuje mnie mieszkanie. Śliczne dwa pokoiki, przedmioty kuchenne i łazienka. Kwiaty, dużo kwiatów.

— Żona pochodzi ze wsł, więc kocha kwiaty. Jak uporządkują trawniki przed domem też posadzimy kwiaty — informuje mąż.

Nie przeszkadzałem im dłużej. On szedł bowiem na nocną zmianę do pracy i chciał trochę przed tym wypocząć. Wyręcza teraz żonę w zakupie produktów, pomaga przy gotowaniu posiłków.

— Te kilka miesięcy jakoś przemęczymy się, a potem to już fraszka. Mam przecież piękny żłobek. Będzie rósł nasz malec razem z Nową Hutą — powiedział na pożegnanie.

Później poszedłem na kombinat. W samo serce budującej się Huty. Trafiałem na uroczystość. Wcale zresztą nie dziwną w tym — w takim tempie budującym się gigantem Sześciolatki. Uroczystość uruchomienia odlewni żeliwa. W wielkiej hali, pod stropami której suną mocne dźwigi, zebrał się tłum robotników, przedstawicieli władz, ministerstwa. Od pierwszego, czynnego już pieca żeliwnego, buchał żar. Przez kontrolne okienka w obudowie widać płynną surówkę żeliwną. Za chwilę pierwszy spust. Obok pieca stoją ludzie z brygady Durka, Madeja, Kołodzieja.

(Dokończenie na str. 5).

Wspomnienia „tamtych dni”

Rokrocznie, już w początkach kwietnia, przywódcy klasy robotniczej i działacze Związków Klasowych przygotowywali się do święta 1-majowego i do manifestacji. Rozpoczął się to często od pożegnania rodziny. Aby móc bowiem oddać się przygotowaniom do święta, trzeba było nieraz na miesiąc zamieszkać u swych przyjaciół i znajomych, gdzieś, gdzie niełatwo mogli trafić granatowi przedstawiciele sanacyjnego reżimu, również „przygotowujący się” do 1 Maja.

W roku przed burzą

Rok 1939. Wśród wielu działaczy robotniczych — w tym okresie bezpośrednio grożącej agresji — zrodziło się przekonanie, że w tym roku niebezpieczeństwo aresztowania w przeddzień święta 1 Maja jest mniejsze. „Władze” przecież mają inne kłopoty. Zapomnieli na chwilę o prawdziwym obliczu tamtych „władz” i...

Posłuchajmy jednak wspomnień ob. Adeli Medyńskiej (dawniej Jaranowskiej). Żyje przecież i pracuje wśród nas, razem z nami.

Pierwszymi jaskółkami zbliżającego się Święta Pracy, były ogłoszenia wywieszone w fabrykach, że 1 Maja jest dniem pracy. Dla nas — działaczy robotniczych — był to sygnał do wzmożenia pracy uświadamiącej wśród robotników fabrycznych, do mówienia o znaczeniu 1 Maja — dnia solidarności proletariatu wszystkich krajów, do demaskowania zgrubnej polityki ówczesnych sanacyjnych władców Polski, przygotowujących agresję na wschód, a ukrywających przed narodem niebez-

Z lat walki i cierpienia wyrosło nowe życie

wiedliwością, wyzyskiem i zdradą narodową — zmusić do milczenia, taki był cel przygotowań do 1 Maja całego aparatu ucisku będącego w dyspozycji burżuazji i obszarników.

Tak w przeddzień Święta Pracy — święta solidarności międzynarodowego proletariatu — zaostrzała się walka. A w sercach robotniczych zamiast strachu wzbierała nienawiść do ciemieżców. Przygotowania do święta schodziły w podziemia.



pieczeństwo grożące z zewnątrz.

Początkowo jak co roku ukrywałam się. Później jednak nie słysząc o aresztowaniach, powróciłam do domu. Miałam 8-letniego syna i ciężko mi było żyć z dala od niego. W nocy — trzy dni przed 1 Maja — aresztowano mnie. W komisaracie przekonałam się, że aresztowania, jak w innych latach, były powszechne. Otworzyły mi się oczy, ale niestety za późno.

Święto w więziennej celi

— Rankiem — snuje dalej swoje wspomnienia ob. Medyńska — odebrano mi wszystkie drobne przedmioty, nawet spinki i szpilki do włosów i przewieziono wraz z innymi, aresztowanymi tej nocy, do suteren na Kilińskiego. (Spinki i szpilki do włosów to rzecz niebezpieczna dla sanacyjnych władców. Zdesperowana aresztantka mogła je bowiem polknąć i trzeba by było odesłać ją do szpitala. A wówczas inni wyczytaliby z synich częstokroć pleców i obrzękłej twarzy, jak „placono” za prawdziwy i głęboki patriotyzm).

W przeddzień święta opowiadałam więźniarkom o strajku u Haeblera — w którym brałam udział — o celu naszej walki i o ruchu robotniczym.

— Było to coś w rodzaju akademii, w przeddzień święta — rzucam uwagę.

Ob. Medyńska uśmiecha się. — Miałymy również swoje święto. Rankiem 1 maja gdy nasi towarzysze na wolności sztywali się do pochodu, my w celi zaśpiewaliśmy „Międzynarodówkę”. Następnie śpiewaliśmy rewolucyjne pieśni: „Na barykady”, „Mazur kajdaniarski”, „Proletariatusz świata”.

1 Maja u „haeblerowców”



— Święto 1-majowe w 1938 roku obchodziłam w fabryce Haeblera — mówi ob. Maria Dzikowska (dawniej Ochocka).

— Zwolna narastała w naszej fabryce fala ruchu rewolucyjnego, buntu przeciwko uciskowi i wyzyskowi, aż w styczniu 1938 r. wybuchł strajk — czwarty z kolei — tym razem okupacyjny. Od samego początku, jako delegatka Związku Klasowego, brałam żywy udział w przygotowaniu i samym strajku okupacyjnym.

Był to jeden z najcięższych strajków. Po poparciu nas „haeblerowców” przez robotników innych fabryk jednogodzinny strajkiem — zwyciężyliśmy. Fabrykant musiał ustąpić, a właściwie, fabrykanci w obawie przed rozszerzeniem się strajku musieli ustąpić.

W tym roku — 1938 r. — nie potrzebowałam się ukrywać. Cały czas przebywałam przecie w fabryce wśród robotników, skąd „granatowi” nie mogli mnie wziąć. Nasze przygotowania do 1 Maja, to walka z „falangistami” nasianymi aż z Warszawy i „granatowymi”,

Pod lufami rewolwerów

Rok 1938. Rok masowych akcji i długotrwałych zwycięskich strajków w całej Polsce. Tak klasa robotnicza demonstrowała swą siłę „władcom” odpowiedzialnym za losy narodu jedynie „przed Bogiem i historią”.

— W tym roku w marcu wyjątkowo udało mi się otrzymać sezonową pracę u Steinerta — zaczyna swe wspomnienia ob. Józef Pokorski.

— W Łodzi, jak również i w naszej fabryce, trwały przygotowania do akcji strajkowej. Jako sekretarz Komitetu Dzielnicowego KPP brałem udział w przygotowaniu do strajku.

W końcu marca prawie wszyscy ważniejsi organizatorzy ruchu robotniczego zostali aresztowani. Tym razem „granatowemu” udało się, ponieważ uprzedzili nas i do aresztowań przystąpili już w marcu, zanim zdążyliśmy zmienić miejsce pobytu. Cele aresztanckie przy ul. Kilińskiego były tak przepełnione, że nie można było ani położyć się, ani usiąść. Po 70 godzinach przebywania w takich warunkach, przewieziono nas na ul. Gdańską. W przeddzień 1 Maja w celach przeprowadzano rewizję za rewizją. Szukano ręcznie piśnianych ulotek i czerwonego materiału. Przed samym świętem kilku z naszej grupy — aresztowano, nas 19 — wysłano do obozu koncentracyjnego w Berezie.

1 maja drzwi celi otworzyły się i dwóch strażników stanęło w nich z rewolwerami gotowymi do strzału. Pilnował

którzy chcieli drogą prowokacji za wszelką cenę złamać nasz strajk.

W pochodzie 1-majowym z załogi fabryki Haeblera wzięła udział jedynie delegacja 20 osób, wybrana przez robotników poszczególnych oddziałów. Mieszkańcy robotniczej Łodzi witali ją okrzykami: „Niech żyją haeblerowcy”, „Walka aż do zwycięstwa”.

Wśród delegatów była również towarzysząca Medyńska. Ja odprowadziłam jedynie delegację do Wodnego Rynku (obecnie Plac Zwycięstwa), skąd po wieczu 1-majowym rokrocznie wyruszał pochód, by wziąć we władanie ulicę Piotrkowską. Ulicę świecąca na dzień drobniomieszczańskim blichtrzem i tętniącą życiem ludzi nie robiących, a mimo to wiecznie nie mających czasu, goniących za akcjami, weksłami i złotem — za zyskami.



nas tak przez kilka godzin.

W celi było nas 5, m. in. obecny wiceminister Obrony Narodowej tow. Witaszewski. Gdy pochód maszerował ul. Obronców Stalingradu, tuż pod murami więzienia, stanęliśmy na baczność, a głowy zwróciliśmy do okna celi.

Czytając kartki z historii „tamtych dni”, słuchając wspomnień o przeżyciach ludzi, którzy toczyli twardą, pełną niebezpieczeństw, nieustępliwą walkę, nie sposób nie podziwiać ich postawy, ich woli walki i zwycięstwa. Takich jak oni — bezimiennych niejednokrotnie bohaterów — były tysiące. Dzięki nim naród, a wraz z nim i Ty Czytelniku wziął we władanie podstawowe środki produkcji — fabryki i ziemię, stał się gospodarzem swego kraju.

WITOLD KAKOWSKI

Poezja lat walki

Edward Szymański

Transparent pierwszomajowy

Nóg milionem na bruku zabębni
Głuchy werbel robotniczym pochodem.

Jeszcze pierś goręczą zapiekła
Spali krzywda, przynęci nie moc.
To nie niebo na ziemi — piekło!
To nie wiosna — burza nad ziemią!

Święto pracy w lokautów wyścig,
Święto wiosny w żniwa rozpacz
Idzie oczy ze złudzeń oczyścić,
Krokiem krótką drogę wyznaczyć.

Jasna wiosna, wiosna ponura,
Rozigrana kolorów gra!
Wolno zbiera nad nami w chmurach,
ciężko rośnie szkarłatny grom.

Niecierpliwym krzykiem pobudki
Przelecieć dzisiaj po wsiach i miastach,
Mocno w pierś powietrza!
Czas krótki!

Na zegarze za pięć dwunasta!

Majowa próba sił

Fragment powieści Igora Newerly'ego „Pamiętka z Celulozy”

Towarzysz Grzybowski Wojciech, zwany u nas Grzybkem, czyścił kominy w nocnej zmianie, to znaczy od dwudziestej drugiej do szóstej. Pracował razem ze ślusarzem jednym, Stockim, co miał ruską żonę.

O godzinie drugiej nad ranem, gdy robotnicy z nocnej zmiany wychodzili do stołówki na kolację, ci dwaj powiedzieli: — Zjemy na miejscu. — Zostawmy sami, wyciągaliśmy z kanałów kominowych schowany tam sztandar, który przysłała nam Warszawa.

Stocki jadł dzwoniąc łyżką i uważał, a Grzybek polazł. Był szczupły, zwinny jak małpa — dlatego on a nie Stocki. Sztandar z drzewcem miał przyczepiony na plecach.

— Gdyby się sztraba urwała, a ja bym spadł, to zdejmę ze mnie sztandar i uciekam. Mnie nie ratuj, bo nie będzie co.

Towarzysz Grzybek powiedział tak dlatego, że komin Celulozy jest ogromnie wysoki i mury wewnątrz ma pochyle: im wyżej, tym bardziej człowiekowi się zdaje, że leci w tył.

Ale towarzysz Grzybek miał mocną głowę, laź i laź, aż ujrzał tuż nad sobą gwiazdy, wtedy jedną delikatnie odsunął i czerwony sztandar warszawski nad Włocławkiem drutem do ostatnich dwóch sztrab umocował, czyli — można powiedzieć — wetknął kij w mrowisko.

Z samego rana, ujrawszy sztandar, przybiegł do Celulozy komisarz policji, Wajszyc z Wajszycową, mundurówi, szpicle; nawet ze związku oficerów rezerwy przybiegli; i chadęki z Maślanej, i ludzie pana marszałka.

Wszyscy na sztandar ujadali, ale był wysoko i strach go bronił. Rychlik bowiem puścił pogłoskę, że komuniści, schodząc z kominą, niektóre sztraby podpiłowali; chwycisz ręką, a tu trzaśnie i — polecisz przorządową główką w dół. Nikomu się nie chciało.

Tak więc tylko wyklinali popychając jeden drugiego, a sztandar po majowym łopotał nad miastem, nad masami, które się przygotowywały do pochodu.

Rozstawszy się z Olejniczakiem, Szczęsny pobiegł do swoich z uczuciem jakiejś mocy i wielkiej jasności. Od Bajurskiego dowiedział się wszystkiego o Grzybku. Po szli na Kościuszkę we trójkę: Szczęsny, Bajurski i Rychlik.

Na Kościuszkę było już dużo towarzyszy. Chodzili tam i z powrotem przed lokalem PPS czekając, aż się zacznie formować ich pochód.

W pewnej chwili, gdy tłum z lokalu pod szóstym runął na ulicę, Szczęsny usłyszał swe imię. Wołał go Leon, ten sam — z wojska, z Grundianda — Leon Klusiewicz który wówczas był w PPS-ie, jak jego ojciec i brat.

Trzymali się swego obrządku mając jednak oczy otwarte, toteż komuniści z nimi kolegowali.

Całą rodziną, bo i z wujem, byłem zesłańcem, stali w szeregu na końcu, więc, towarzysze ze Szczęsnym doskoczyli, ustawiając się za nimi zwartym pochodem ze swoim sztandarem z transparentami: „Pracy i chleba!”, „Precz z faszystowskim rządem!”.

I pod te sztandary garnąć się zaczęły masy z różnych fabryk, zakładów rzemieślniczych, nawet ze szkół.

Bezrobotni stawili się licznie, mimo że magistrat zaczął wydawać chleb bezrobotnym o tej właśnie godzinie, by ich od pochodu odciągnąć.

Tak szli śpiewając „Międzynarodówkę” ulicą Kościuszką, przez Plac Wolności do rogu Trzeciego Maja. W tym miejscu skoczył do nich z chodnika poseł Piotrowski z wąsatym boną związkowym Śmiechowskim, co miał nos nadpsuty i dlatego podwiązany.

— Tu się kończy nasz pochód.

Piotrowski ręką jak szablą ciął, żeby policja wiedziała, od którego miejsca zacząć.

Siwy Klusiewicz-patriarcha krzyknął na niego:

— Nie róbcie świątwa, towarzyszu!

Młodzi Klusiewiczowie wyciągnęli ręce robiąc łańcuch, ale na komunistów już natarła policja, a na socjalistów wsiadła milicja PPS, że łamią dyscyplinę partyjną.

Wściekle bito pałkami i kolbami. Najbardziej zalał Turek, w którym Szczęsny rozpoznał policjanta, co to z karczny na Płockiej chciał go odstawić do komisariatu za to, że użył słowa „Kozłowo” zamiast „Grzywno”.

Turek ze swą sforą rwał się teraz do transparentu; ten wszakże znikł za pazuchą Bajurskiego, bo był na laskach, jak w swoim czasie rozdził Corobiący; laski zaś przydały się do obrony.

W dwie godziny po pogromie na tym samym placu zrobiono jednak masówkę. Przemawiał młodzieżowiec, którego Szczęsny nie znał. Kiedy dopadli ich wajsycowci ludzie, towarzysze wymknęli się z nim przez podwórce, skąd pobiegł do restauracji „Zacisze” i tam jak gdyby nigdy nie siedł sobie przy stoliku zamawiając sztukamię, sos tatarski i jeden głębszy służbowy.

Szczęsnym pierwszym raz brał udział w tej akcji. Wszystkie to — pochód, masówki, sztandarki i ulotki — wydało mu się wspaniałe, ale starzy towarzysze mówili, że dawnej masy ładniej świętowali; jest opad, widocznie fala jeszcze nie poszła do góry.

W każdym razie wracał na Grzywno kompletnie zmęczony, ale pełen radości i zapału, bo to był pierwszy jego Pierwszy Maj! Olejniczak powiedział, że będzie z Bidy dobry towarzysz...

Potężna siła

Narody Związku Radzieckiego witają zawsze dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami /produkcyjnymi, dalszym wzmocnieniem swych sił i uczuć patriotycznych, wyrażających się bezgranicznym oddaniem sprawie Lenina-Stalina, konsekwentną walką o ostateczny triumf komunizmu.

Zrodzony przez Rewolucję Październikową patriotyzm radziecki stanowi potężną siłę napędową, która pobudziła naród do bohaterstwa czynów w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, a obecnie mobilizuje miliony ludzi na frontach pokojowej pracy do wykonania piętej stalinowskiej pięcioletki, do realizacji stalinowskiego programu budownictwa komunizmu w Kraju Rad.

Manifestacja dumy i miłości ojczyzny

W dniu międzynarodowego święta klasy robotniczej narody radzieckie manifestują swoją dumę, swe gorące przywiązanie do kraju, który pierwszy przerwał łańcuch światowego imperializmu, do kraju, który ze swego środowiska wyłonił światowych wodzów i nauczycieli mas pracujących całego świata — Lenina i Stalina. Potężny, niezłomny kraj zwycięskiego socjalizmu, stojący na czele obozu pokoju i demokracji, jest nadzieją wszystkich prostych ludzi na kuli ziemskiej, jest sztandarem narodów w ich walce o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

Święto twórczej pracy

Na ogromnych obszarach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, wyposażonych w niezliczone bogactwa, wre twórcza praca, rośnie i rozwija się przemysł, potężnie gospodarka wiejska, rozkwita nauka, technika, sztuka i kultura.

Ustrój socjalistyczny i polityka Partii Komunistycznej odpowiadają żywotnym interesom wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Wszystkie narody w ZSRR korzystają z pełnego równouprawnienia, wszystkie wnoszą swój wkład w walkę o komunizm. Nacjonalizm, zatruła ideologia zwyrodniałego rasizmu — wszystko co stanowi wykwit reakcji imperialistycznej — obce jest radzieckiemu patriotyzmowi socjalistycznemu.

Sprawa najważniejsza

Obywatel radziecki, żywiący uczucie głębokiej miłości dla swej socjalistycznej ojczyzny, nie zna interesów wyższych ponad interesy swego kraju.

Jest on aktywnym, niestrudzonym budowniczym komunizmu, zawsze gotowym do obrony mocarstwa socjalistycznego przed agresywnymi działaniami jego wrogów.

Ludzie radzieccy wiedzą, że u podstaw działalności Partii Komunistycznej leży głęboka troska o dobro narodu, o podniesienie jego dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego. Przeprowadzona ostatnio szóstka z kolei w latach powojennych — obniżka cen towarów masowego spożycia jest jeszcze jednym dobitnym potwierdzeniem nieustannej troski KPZR i rządu radzieckiego o dobro narodu.

Najlepszy wyraz patriotyzmu

Patrioci radzieccy wiedzą, że miłość ojczyzny wyrażać się musi w codziennej, rzetelnej pracy, w poświęcaniu wszystkich sił i umiejętności, entuzjazmu wspólnemu dziełu — zwycięstwu komunizmu. Dlatego nienawidzą oni wrogów pokoju i postępu, zawsze i we wszystkim odznaczają się czuj-

„...Patriotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywotne całego ludu pracującego Związku Radzieckiego”.

J. STALIN

nością rewolucyjną, czują się prawdziwymi gospodarzami swego kraju.

Obywatel radziecki — to człowiek nowego świata socjalistycznego, człowiek epoki stalinowskiej, który nie skąpi sił ani — gdy zajdzie tego potrzeba — życia dla obrony interesów państwowych swego kraju.

Patriotyzm radziecki głosi

Wzór międzynarodowej solidarności

Solidarność i międzynarodowe braterstwo ludów manifestowane są bezinteresowną pomocą ZSRR dla krajów demokracji ludowej w ich twórczej

pracy budownictwa socjalistycznego.

Radzieckie organizacje społeczne pierwsze pospieszyły z pomocą dla ludności holenderskiej i angielskiej, które ucierpiały z powodu powodzi.

Pierwsze pociągi, wiozące pomoc poszkodowanej trzęsieniem ziemi ludności Iranu, przybyły ze Związku Radzieckiego; głodujący mieszkańcy Indii z uczuciem głębokiej wdzięczności powitali statki radzieckie załadowane zbożem i żywnością. Takie fakty są najlepszym świadectwem tego, że patriotyzm radziecki wiąże w sobie bezgraniczną miłość ojczyzny z międzynarodową solidarnością z masami pracującymi innych krajów.

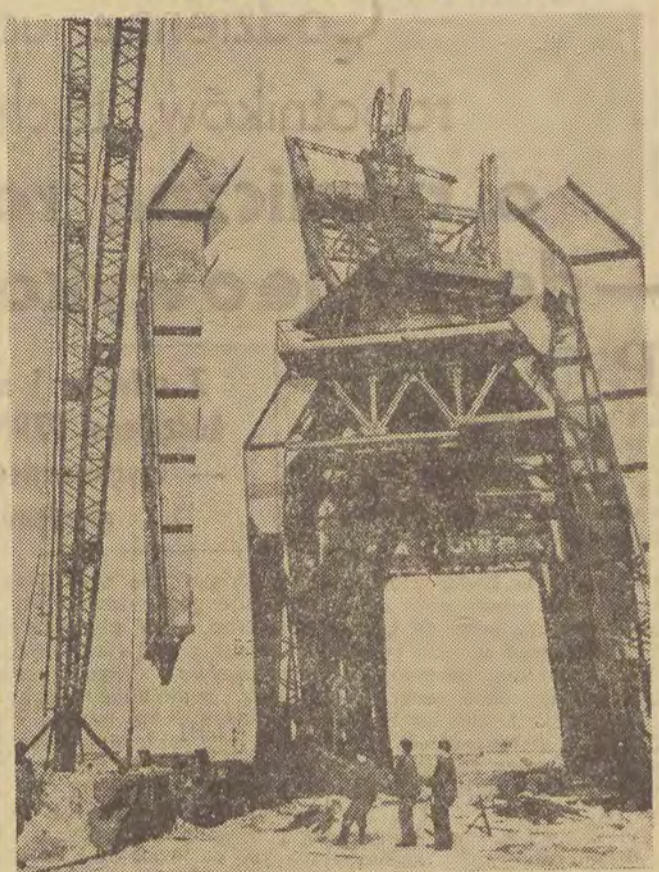
Gorące umiłowanie swego kraju i braterska solidarność z innymi narodami wzbudzają w społeczeństwie radzieckim nienawiść do wrogów ZSRR, do wrogów krajów demokracji ludowej i całej postępowej ludzkości.

Z uczuciem pogardy a zarazem z świadomością siły obozu pokoju — patrzą narody radzieckie na zbrodnicze machinacje imperializmu.

Dzierżąc wysoko i dumnie sztandar internacjonalizmu proletariackiego, manifestując bezgraniczne umiłowanie dla swej socjalistycznej ojczyzny — pierwsza „brygada szturmowa” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego stwierdził raz jeszcze w dniu międzynarodowego święta proletariatu, że idzie jedyną słuszną drogą, drogą wytyczoną przez niezmiertelnych geniuszów ludzkości — Lenina i Stalina.

(art)

Na budowlach komunizmu



Wielkie Budowle Komunizmu wymagają wykonania ogromnych w zasięgu robót w krótkim okresie czasu. W ciągu 5-7 lat trzeba wydobyć i przemieścić 3 miliardy m sześć. ziemi i ułożyć 19 milionów m sześć. betonu. Oprócz wydobywania ziemi, budowy nasypów i układania betonu przeprowadza się szereg zakrojonych na wielką skalę prac. Np.: przy budowie tylko Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych należy użyć w toku prac budowlanych 16 milionów m sześć. kamienia, płasku i żwiru i wbić około 80 tysięcy ton metalowych pali. Prace na tak wielką skalę i w tak krótkich terminach można wykonać jedynie dzięki wysokiej mechanizacji.

Radzieccy uczeni i inżynierowie wespół z racjonalizatorami skonstruowali i konstruują nadal nowe maszyny i urządzenia dla Wielkich Budów Komunizmu.

Na zdjęciu: montaż dźwigu portalowego na jednym z placów budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Fot — CAF

Droga — Oś Pracy

(Dok. ze strony 3-ej).

Są dumni. To dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja — pospieszyli się tak z robotą. Tutaj bowiem do brze umie się cenić każdą godzinę i minutę wydartą harmonogramom. O te minuty biją się w szlachetnym zryw pracy. Taki piec, to już wielka rzecz, żelazo bowiem jest potrzebne do budowy Huty.

Piec jest dostarczony w ramach braterskiej pomocy ze Związku Radzieckiego. Ponoć te, widać tutaj na każdym kroku. Zaczawszy od wspaniałej dokumentacji technicznej, a skończywszy na ościarnej pomocy inżynierów i techników radzieckich. Ostatnio odwiedził Nową Hutę główny inżynier projektu — Hrysanf Dymitrowicz Zybin. Jak najszczęśliwy ojciec obzedł budowę, pochwalił rozwój, przyrzekł dalszą pomoc i trochę skrytykował. Za to, że nie wszędzie są jeszcze przestrzegane terminy wykonywania poszczególnych obiektów. Twarde i niezmięknione cyfry czasu w harmonogramach powinny być dotrzymywane. To jest warunkiem generalnym terminowego wykonania gigantycznej budowy.

Dalej, w bok od odlewni, stoją wysokie jak maszty anteny, kominy Wielkich Pieców. Jeszcze w tym roku jeden z nich wyrzuci z rozpalonego wnętrza lawę stali, surowca, którego produkcja jest celem budowy tej Huty i podstawa uprzemysłowienia kraju.

Hutą da tyle stali, ile wynosiła cała przedwojenna produkcja.

Zeszła jedna zmiana z Huty, stanęła do pracy druga. Wracałem do Krakowa. Razem z mną jechali ludzie z budowy. Ci, którzy mieszkają w Krakowie. Tramwaj, dzwoniąc na przejazdach, śmigał poprzez drogę, która otrzymała nazwę Oś Pracy. Droga wiodąca od bram kombinatu Huty przez miasto Nową Hutę, aż do granic Krakowa. Wspaniała droga do nowego życia.

LEON JANKOWSKI.

Leopold Lewin

1 MAJA

Wzbrały okrzykami kasztany,
Pieśniami zakwitają akacje —
W ten dzień majowo rozśpiewany,
Towarzysze, na demonstrację!

W radosnej tonie dziś czerwieni
Zieleń Mazowsza, Śląsk, Zagłębie,
Płoną sztandary — las płomieni,
Nad którym białe mkną gołębie.

Za gołębiami wzrok twój wzłata
I pieśń szybuje nad pieśniami —
Ruszymy z posad bryłę świata! —
Stawaj w szeregu, idziesz z nami!

Z rąk naszych wstają te ulice,
Naszą radością kipią place,
Z pieśnią idziemy przez stolice —
Stawiając socjalizm, pokój, pracę.

Początek XX wieku. Imperializm rządzi wszechwładnie całym światem. W Azji i w Europie, w Ameryce, Afryce i Australii. Wszędzie, gdzie ludzie żyją i pracują, kapitał ma w sposób pośredni lub bezpośredni władzę absolutną nad ich losem.

Potężne jest imperium brytyjskie. Potężne jest imperium francuskie. Potężne jest imperium niemieckie. Olbrzymie imperium carskie, obejmujące dziesiątki narodów i ludów dąży do dążenia wolnościowe. Rosja carska jest więzieniem narodów. Ale dzięki swej rewolucyjnej klasie robotniczej jest już wtedy ośrodkiem rewolucyjnym powołanym do zmienienia losów świata.

Orli wzrok przywódców klasy robotniczej Rosji, orli wzrok Lenina i Stalina widzi odkrywający się przed ludzkością, szeroki szlak prowadzący poprzez rewolucję do socjalizmu i wolności. Lenin i Stalin wskazują ludom uciskanym carskiej Rosji drogę wyzwolenia narodowego i społecznego.

Polski jako państwa nie znajdujące na ówczesnej mapie politycznej Europy, ale żyje naród polski rozdarty przez trzy państwa zaborcze. Walczy polska klasa robotnicza, której najbardziej postępowe oddziały coraz ściślej współpracują z rewolucyjną rosyjską klasą robotniczą.

To do polskiej klasy robotniczej skierowany jest braterski głos rewolucjonistów Rosji, domagających się prawa do samookreślenia i niezależności dla wszystkich narodów.

Alle socjalizm jest jeszcze wtedy tylko marzeniem najszlachetniejszych, wiarą najlepszych, spośród klasy robotniczej, a nie rzeczywistością.

Minie zaledwie 17 lat XX wieku — a na szóstej części kuli ziemskiej, dzięki Rewolucji Październikowej, idea socjalizmu stanie się siłą mobilizującą olbrzymie masy ludowe do walki o budowę nowego ustroju.

W ciągu okresu między pierwszą a drugą wojną światową, socjalizm stał się rzeczywistością, żywym, krzepnącym, młodym ustrojem społecznym, wzorem i przykładem dla ludów całego świata.

Święto 1 Maja, które od końca XIX wieku mobilizowało robotników do walki o ich prawa, było wtedy jeszcze na znacznych obszarach kuli ziemskiej, w Chinach i w Indiach, w Afryce i na Malajach, nieznaną.

Święto to stało się dzięki zwycięstwu socjalizmu w Związku Radziec-

kim, dzięki powstaniu i rozwojowi partii komunistycznych na całym świecie, świętem wszystkich ludów, świętem obchodzonym na całej kuli ziemskiej.

Po drugiej wojnie światowej, gdy demokracja ludowa zwyciężyła na znacznych obszarach Europy, poza Związkiem Radzieckim, w Chinach, święto to nabiera szczególnej wymowy. I maja staje się w krajach państw obozu socjalistycznego dniem mobilizacji setek milionów ludzi do walki o pełną realizację idei socjalizmu i komunizmu. Staje się jednocześnie przeglądem sił światowego obozu postępu, który stanowi przynajmniej większość ludzkości.

Święto młodego świata

Oboz państw demokracji i socjalizmu obejmuje obszar od brzegów Pacyfiku do środka Europy. Na tym obszarze, tworzącym olbrzymi światowy rynek socjalistyczny, zrodziła się nieznaną dotychczas w historii jedność między narodami, oparta na wzajemnej pomocy i współpracy.

Korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy Związku Radzieckiego kraje, które dopiero niedawno wyrwały się z obozu imperialistycznego i przyłączyły się do świata socjalistycznego, po raz pierwszy w dziejach przystąpiły do całkowitego, pełnego wykorzystania i rozwoju swoich sił wytwórczych, swoich bogactw naturalnych i talentów ludzkich.

Oboz państw demokracji i socjalizmu, skupiony wokół Związku Radzieckiego demonstruje w dniu 1 maja swoją wiarę w możliwość pokojowego współistnienia dwóch ustrojów, pokojowej ich rywalizacji i pokojowe załatwienie wszelkich kwestii spornych.

Wszelchstronna potęga naszego obozu czerpie między innymi swe źródła w wielkiej solidarności z narodami uciskanych krajów kolonialnych, z masami pracującymi krajów kapitalistycznych.

W dniu 1 maja na ulicach miast i miasteczek państw kapitalistycznych,

w dżunglach Wietnamu i w zapadłych wioskach i wioseczkach Indii, rozlega się będzie okrzyk: „Niech żyje międzynarodowa solidarność, niech żyje Związek Radziecki, niech żyje pokój między narodami”.

Przeciw hasłom pokoju i współpracy między narodami, przeciw tym sztandarowym hasłom obozu państw socjalistycznych mogą występować tylko wrogowie ludzkości.

I to jest jednym z głównych źródeł słabości przeciwników pokoju między narodami, że narody widzą w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej państwa pokoju, państwa robotników i chłopów, wyciągających bratnią dłoń do ludzi pracy na całym świecie.

Druga połowa XX wieku różni się więc kardynalnie od początków naszego wieku, załamała się raz na zawsze władza kapitalizmu i imperializmu nad olbrzymimi obszarami Azji. Nad tymi obszarami powiewa 1 maja czerwony sztandar, jako sztandar zwycięstwa, jako sztandar rewolucji, która już zwyciężyła.

Pod czerwonymi sztandarami ludy Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, lud Polski i ludy wszystkich pozostałych krajów demokracji ludowej Europy, będą demonstrowały 1 maja, wzywając ludność krajów kapitalistycznych do wzmocnienia współpracy nad dziełem utrzymania i utrwalenia pokoju.

W odpowiedzi na ten zew, masy pracujące krajów kapitalistycznych będą demonstrowały pod hasłem walki o przyjaźń z obozem państw socjalistycznych, o niepodległość narodową, przeciw obcej interwencji — o chleb, o pracę, o socjalizm.

Dzień 1 maja w drugiej połowie XX wieku staje się dniem święta młodego świata socjalistycznego, dniem święta radosnej przyszłości, którą zapewni całej ludzkości socjalizm.

W dniu tym masy pracujące Polski budującej socjalizm — tej, która odzyskała wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu czerwonych sztandarów w Rosji, demonstrowały swoją wierność ideałom socjalizmu, swą gorącą przyjaźń dla kraju Stalina, swoją solidarność z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami walczącymi w świecie o pokój — swoją gotowość do pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Dzień 1 maja, święto młodości świata, jest również świętem młodości nowej, ludowej, socjalistycznej Polski.

Z. K.

Codzienna uporczywa walka robotników, techników i inżynierów o rytmiczną realizację planów — decyduje o wykonaniu naszych zadań

Przemysł włókienniczy zwycięsko wykonał swoje zadania produkcyjne za I kwartał. Stało się to dlatego, że szereg naszych zakładów przemysłowych postawił po nowemu sprawę współzawodnictwa pracy i podjął długofalowe zobowiązania.

Na odcinku współzawodnictwa pracy w Łodzi widzimy wzrost w porównaniu z I kwartałem ub. roku. W branży bawełnianej wynosi on 8,2 proc., w wełnie 12,5 proc., w dziewiarstwie 0,7 proc., w jedwab.-galant. 10,3 proc. Na 3268 grup związkowych w 71 zakładach pracy zobowiązania objętych zostało 2963 grupy.

Do zakładów, w których współzawodnictwo znalazło należyte zrozumienie należą ZPB im. Marchlewskiego, Armii Ludowej i im. Dzierżyńskiego. W Zakładach im. Mar-

chlewskiego na wyróżnienie zasługuje grupa tow. Płyty z przedalini, gdzie plany są realizowane z nadwyżką. Współzawodnictwo długookresowe zostało pogłębione w 23 zakładach bawełnianych warty podjęły 36.994 osoby, w wełnianych — 13.060 osób, w dziewiarstwie 6832, w jedwabiu 10.543, w metalu 6940, a w przemyśle budowlanym 7000 osób.

Coraz bardziej rośnie liczba przodujących budowniczych Polski Ludowej na terenie czerwonej Łodzi.

Ob. Krystyna Świdarska, przodka z Zakładów „B”, która swe zadania wykonuje w 117 proc., zdobyła tytuł przodownika pracy.

Ob. Janina Jędrzejczak, przodka z Zakładów „B”, wykonuje swoje zadania w 117 proc., przeszła jako jedna z pierwszych z obsługi 948 wrzecion na 1536 wrzecion i jest organizatorką i grupy pionierskiej ZMP. Tow.

Cieślak Danuta przodka, plany swe wykonuje w 120 proc., równie jest jedną z pierwszych, które przeszły na obsługę 1536 wrzecion. Tow. Urbanik Franciszka tkaczka z ZPB im. Róży Luksemburg przodownica pracy, bazę swą wykonuje przeciętnie w 125 proc. Tow. Przybylska Janina przodka z zakładów im. Dzierżyńskiego jest inicjatorką pracy zespołowej, bazę swą wykonuje w 108—118 proc. ZMP-ówka Włodarek Cecylia tkaczka z ZPW im. Waryńskiego bazę swą wykonuje średnio w 124 proc., jako młodzieżowka jest wzorem dla pozostałej młodzieży tych zakładów. Tow. Świczek Janina tkaczka z zakładów im. Waryńskiego przeciętnie wykonuje swą bazę w 176,3 proc. ZMP-ówka Gadulka Irena szwaczka ZPO im. Więckowskiego jest przodownikiem pracy, bazę swą wykonuje średnio w 231 proc. Tow. Tomaszewski Józef krawiec z ZPO im. M. Fornalskiej wykonuje swą bazę w 169 proc. Ob. Sar Aniela szwaczka z Południowo-Łódzkich Zakładów Przem. Pasmanteryjnego bazę swą wykonuje w 205 proc.

Z referatu I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR Jana Jabłońskiego — wygłoszonego na ogólnołodzkiej akademii 1-majowej

Fotoreportaż z części artystycznej centralnej akademii 1-majowej w Łodzi



Zespół baletowy z Zakładów im. Strzelczyka w tańcu ludowym.



Grupa sportowców z Ognia w popisie gimnastycznym na centralnej akademii 1-majowej.



Grupa chłopów w scenicznym marszu 1-majowym na centralnej akademii.



„Trojak” w wykonaniu górników i ślączek — tancerzy z zespołu baletowego Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych.

STALIN: Z wrogiem będziemy postępować, jak z wrogiem.
LENIN: Słusznie Józefie Wissarionowiczu. My nie dopuścimy do zachwiania naszej partii, partii bolszewików. Nie dopuścimy.
Scena z „Ojców Rewolucji” w wykonaniu S. Buryma i F. Zukowskiego na Centralnej Akademii 1-majowej w Łodzi.



Przykładów takich można podać znacznie więcej. Świadczą one o dużym patriotyzmie i ofiarności oraz dojrzałości politycznej łódzkiej klasy robotniczej.

Naszym zadaniem jest bardziej jeszcze wzmocnić walkę o wykonanie narodowego planu gospodarczego na rok 53. O wykonaniu zadań produkcyjnych w naszym przemyśle decyduje uporczywa walka robotników, techników i inżynierów o pełną i rytmiczną realizację planów co miesiąc, co dzień, co godzinę. W każdym oddziale, w każdej zmianie, sali, brygadzie i przy każdej maszynie.

1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i wszystkich bojowników postępu, jest świętem zarówno polskiej klasy robotniczej, chłopów pracujących, jak i naszej inteligencji, naszych uczonych, artystów, inżynierów, lekarzy i nauczycieli.

Każdy powinien sobie w tym dniu zadać pytanie, co czynić będzie w swej pracy codziennej, służbie społecznej, pracy wychowawczej, kulturalnej czy w swej specjalności naukowej, aby jeszcze lepiej służyć narodowi i wielkiej sprawie pokoju i socjalizmu.

Bronisław Chęciński

1 Maj łódzkiego tkacza

Patrzę na miasto, jakże bliskie, w ciasnych ulkach jego czytam kroki, które odciskał i ślady znaczył kapitał.

Dzisiaj w bloku nowym na piętrze, wyrosłym nad mrok suteren, mieszka tkacz, Zdzisław Przeczek, ten, który tka na krosnach czterech.

Trzydziesty kwiecień, późny wieczór, Przeczek wspomnienia waży w duszy, były dni pełne krwawych przeczuć, lecz jutro nowy pochód ruszy. Pochód Pokoju — pochód pracy.

Idą miastem, w sztafardach, transparentów tłumie robotnicy. Fabryki własne włączyli w planu twórczy strumień.

W szeregach kroczy Zdzisław Przeczek, ślady lat, przeżyć — drogi ciasnej na twarzy brudami pociętej, pokrywa uśmiech jasnym pasmem.

Niesie swą radość jak transparent, a sztafard nad głową łopocze, łączy się treść napisu z gwarem — wykonat sto dwadzieścia procent —

Patrzę i widzę jego twarz i miasto moje, jakże bliskie, O pokój pracą walczą tkacze, w Ojczyźnie wolnej od wyzysku.

Pójdą w pochodzie dumnie ze swych osiągnięć

O Łódź pięknych jasnych domów walczą łódzcy budowlani

Piękne, jasne, słoneczne mieszkania mieści budynek nr 25 na Starym Mieście, róg ul. Drewnowskiej i Zachodniej. W pokojach lśniący żółty parkiet, kuchnie wyłożone terrakotowymi kafelkami. W przedpokojach — marzenia każdej kobiety — gospodyn: szafy w ścianie. Podobna szafa-kredens jest również w każdej kuchni. Łazienki, gaz, centralne ogrzewanie, słowem wszystkie wyгоды posiada nowozbudowany blok.

Bez usterek — tak jak brzmiało zobowiązanie 1-majowe — oddała ten budynek na 8 dni przed terminem zarządu I Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Zarządu Stanisława Palucha, Stanisława Zytke i Kazimierza Sobczaka, ale także wielu, wielu innych budowlanych.

To, że wewnątrz gmachu w tej chwili błyszczą czystością jest zasługą dwóch kobiet — sprzątaczek: Pelagii Makówki i Marii Urbańskiej. One znają tu na Starym Mieście dostojnie każdy nowy budynek, z każdego wychodzą ostatnie, kiedy już nie ujrzyz na ścianach czy podłogach śladu malarzy, murarzy lub instalatorów.

— Czyścimy — mówi ob. Makówka — tak, jak dla siebie, aby każda nowa lokatorka znalazła wszystko we wzorowym porządku. Sama do-

stałam również śliczne mieszkanie na Bałutach to wiem, ile znaczy pierwsze dobre wrażenie na widok nowego mieszkania.

Budowlani Łodzi z zarządu I ZBM na cześć Święta Pracy oddali również do użytku przed terminem część dużego bloku nr 2 z 45 izbami na osiedlu bałuckim.

W ciągu 4 miesięcy br. Łódź otrzymała już na osiedlach staromiejskim i bałuckim przeszło 300 nowych izb. Od 1950 r. powstało tu zaś ogółem 4.250 izb mieszkalnych. Oprócz tego zbudowano szkołę, ośrodek zdrowia, przedszkole, ośrodek rzemieślniczy oraz 20 sklepów. Na osiedlu bałuckim jeszcze w tym roku oddane będą do użytku 2 przedszkola oraz 1 żłobek. Rozpocznie się natomiast budowa szkoły. Jeszcze w tym roku zarówno na Starym Mieście (Dalszy ciąg na str. 7)

W dniu 1 Maja w tysiącach miast, miasteczek, osad, gmin naszej ojczyzny, wyroją się radosne miliony ludzi pracy i wszędzie będzie rozbrzmiewać pieśń i muzyka.

Jakże inne były obrazy święta majowego w Polsce sanacyjnej. Bruno Jasiński w swej poezji tak je malował: „U nas już w kwietniu jest 1 maj Na schodach domów słyszysz brzęk szabel? To poprzez miasta, przez cały kraj Do wszystkich więzień zakładają kable. Maj u nas jest bardziej ponury Niżli wichrami siekący listopad”.

Maj na wsi w Polsce kapitalistów i obszarńków to był czas głodu przednowkowego, toteż Edward Szymański tak o nim pisał:

„Na wsi nędzą przeżartej wita Ciebie dniu maja Pomruk gniewu od wioski do wioski Jakże długo potrafi jeszcze głód zaspokajać Nabożeństwo do Matki Boskiej? Wita ciebie dniu święta po kopalniach, fabrykach Bezrobocie rosnące jak powódź Lokaut pięścią żelazną, drzwi warsztatów zamyka A nuż place obniży się znowu?”

W wierszu „Zagłębie” pisze Władysław Broniewski:

1-Maj w poezji

„Powiedz ziemio surowa Komu ty jesteś ojczyzną Groźnie milczy Dąbrowa W noc głodu, kryzysu, faszyzmu. Kryzys w ciężkim przemyśle Place górników głodowe Ich twarze nieprawomyślne Ich domy antypaństwowe”.

Ale poezja nie tylko obnażała tragizm owych czasów, lecz budziła i bunt, zasilala wiarę w zwycięstwo. Jej rolę określił Bruno Jasiński słowami: „Dziś tylko słów potrzeba Dlatego wam nie daję Ale wybieram ciężkie, twarde Można wziąć do ręki Można z nich sztafard wystrugać. Dla sztafardu w maju. Można z nich wysnuć czerwone wstęgi

Można nimi w czas głodówki ukradkiem się karmić Można jak na poduszkę na nie złożyć głowę Mogą być jak rozkazy, niechybne dla armii W drogę”.

Droga ta prowadzić ma do nowej

Polski — gdzie lud stanie się gospodarzem. W wizji swego „Manifestu” Szymański pisze o tym:

„Zasumiały wszystkie maszyny Z kominów w górę aym strzeli Nasze będą fabryki, domy, stońce i ziemia. Chlebem i szczęściem — nie złotem Wszyscy będziemy się dzielić Towarzysze! Nadchodzi dzień przemian”.

I nadeszły dni przemian, i nasze są fabryki, stońce i ziemia. Inaczej brzmią dzisiaj słowa poetów, dźwięczą radością naszego życia.

„Ludowa Polsko, piękna, nowa Nad tobą szumi pieśń majowa Socjalistyczna pieśń radosna Rewolucyjna, tak jak wiosna”.

Ale jednocześnie mówi gniew i przestroga:

„My każdego przyjmujemy jak brata Każdego? — nie. Bo jest gniew Bo są banki, kajdany i trony Nasz sztafard? Jego kolor jest czerwony

„bo na nim robotnicza krew”. Myśmy szli... raczej nasi ojcowie (Ież to la?...). W Warszawie, w Łodzi, Zyrardowie, myśmy szli na 1 Maja jak w bój! Trony, banki się jeszcze trzymają Trzymaj sztafard bo twój”.

Zys.

Sportowcy witają dzień 1 Maja

Dziś mecz Włóknarz-Kolejarz

Dziś o godz. 16 na boisku przy Al Unii rozegrany zostanie mecz finałowy o puchar przedchodni Komitetu Organizacyjnego Obchodu Święta 1 Maja.

Na boisku zmierzą się nasze dwie czołowe drużyny piłkarskie. Włóknarz mecz będzie za przeciwnika zespół Kolejarza, który wykazuje obecnie znaczną poprawę formy.

Łódź - Szczecin

W niedzielę, 4 maja reprezentacja pięściarska Łodzi rozegra w Szczecinie międzymiastowe spotkanie z reprezentacją tego miasta.

Skład drużyny łódzkiej przedstawia się następująco, od wagi muszki do półciężkiej: Kargier, Błaszczak, Cuzas Stanikowski, Kaczmarek, Kazmierczak lub Kałużny, Jachnik, Tomczyk i Gieraga.

W wadze ciężkiej za zgodą obu drużyn spotkanie nie odbędzie się.

Pięściarze łódzcy wyjadą z Łodzi w sobotę rano o godz. 8 rano z Dworca Kaliskiego.

Wiadomości Wędkarskie

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd zarządu głównego PZW przy udziale 116 delegatów z całej Polski. Ciekawsze uchwały i wnioski zjazdu podajemy w skrócie.

Postanowiono przede wszystkim jeszcze w tym samym roku wznowić wydawanie pisma wędkarskiego pt. „Wiadomości wędkarskie”.

Poruszono również sprawę oddzielenia PZW z obowiązku administrowania i gospodarowania wodami. Jest zamierzeniem tej roboty zawodowym zespołem rybackim. PZW ma się stać związkami sportowym, który prawdopodobnie przejdzie pod opiekę GKKF.

Uregulowano wreszcie sprzedaż importowanego sprzętu wędkarskiego. Spółdzielnia „Sprzęt rybacki” będzie sprzedawała atrakcyjne i reklamowane towary przybory wędkarskie tylko na legitymacje związkowe.

Na koniec zostawiliśmy najciekawszy punkt obrad. Otóż zwolniono od opłaty dodatku (60 zł) łowienie na spinning. Co prawda uchwała ta przyszła trochę nie w porę, bowiem wielu zwolenników tego sposobu połowienia już wykupiło karty łowieckie. Wobec tego sumy pobrane od członków okręgu łódzkiego, a nie zwrócone, będą przekazane na budowę ośrodka sportu wędkarskiego w Sokolowie pod Łodzią. Dzięki temu będzie szybciej zakończona budowa ośrodka.

Apel do naszych czytelników wędkarzy. Kącik wędkarski wprowadziliśmy z myślą, że pisząc będą do niego wszyscy interesujący się tym sportem. Obserwacje z wypraw łowiczych, ciekawe przygody wędkarskie, osiągnięcia i wyniki, racjonalizatorstwo — o tym wszystkim piszcie do nas.

Listy adresować należy: „Dziennik Łódzki” — kącik „Wiadomości wędkarskie” — Łódź, ul. Piotrkowska 96.

W sobotę wyrusza wycieczka do Włocławka, zapisy przyjmują PZW dzisiaj do godziny 12.

SZTAFETA Expressu Ilustrowanego

Z roku na rok coraz większa popularnością cieszą się biegi sztafetowe o nagrodę przechodnią Redakcji „Expressu Ilustrowanego”. W ostatnich latach na starcie wzięliśmy, ku ogólnej radości, zawodników z innych miast Polski, co w dużej mierze przyczyniło się do zwiększenia zainteresowania tym biegiem, a jednocześnie zmusiło naszych łódzkich zawodników do przeprowadzenia solidnego treningu, by mogli godnie walczyć z drużynami przyjeźdźcami.

W tym roku organizatorzy zapowiadają również udział sztafet zamiejscowych. Wymieniane są przede wszystkim



Dziś początek gigantycznego wyścigu

Ostatnie przygotowania przed startem

- Od trzech dni w Bratysławie leje jak z cebra
- 79—84 — to numery Polaków
- Szwedzi już przyjechali
- brak Włochów i Holendrów

(Liszkiwicz telefonuje ze stolicy Słowacji)

— Co słychać u was w przededniu startu — zadajemy Liszkiwiczowi pierwsze pytanie po uzyskaniu połączenia z Bratysławą.

— Nastroj jest w naszym zespole bardzo bojowy. Kandydacja doskonała, humory dopisują również, psuje je jedynie fatalnie pogoda. Od 3 dni w Bratysławie leje jak z cebra, a chwilami deszcz przemienia się w burzę i huragan, który wczoraj osiągnął swój punkt kulminacyjny. Wichura połamała maszty i poniszczyła dekoracje. Takiej nawałnicy nie pamiętają mieszkańcy Bratysławy od dawna.

Z tego też powodu trening na szosie był niemożliwy. Nie mogli też wyjechać na ostatnie galopie kolarze tych zespołów, które w ostatniej chwili przybyły na miejsce.

Z zapowiedzianych drużyn w Bratysławie nie ma jeszcze Włochów i Holendrów. Natomiast Szwedzi zameldowali się we czwartek.

Cały dzień poprzedzający start zawodnicy drużyny polskiej poświęcili na przygotowania — ostatni przegląd sprzętu, ekwipunku itp. Start honorowy wyznaczono na godz. 12 sprzed hotelu „Carlton”. W programie przewidziane jest, że wszystkie drużyny uczest-

Kolarze i motocykliści startują w Helenowie

Jutro o godz. 16.30 na torze kolarskim w Helenowie zorganizowane zostały wyścigi kolarskie za prowadzeniem.

Pierwsze próby startu kolarzy za motorami uwały się bardzo dobrze. Zawody zorganizowane na torze w Helenowie cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Na treningach w Helenowie nastąpił wspaniały wyjazd w dobrej formie.

Jutrzejsze wyścigi zgromadziły mają na starcie obok kolarzy łódzkich z Beklem Gabrychem i Pietraszewskim, także zawodników z Warszawy.

Program przewiduje obok wyścigów za motorami jeszcze dodatkowo wyścigi kolarskie na średnich dystansach.

tkim sztafety z Wrocławia i Bydgoszczy, a kto wie czy nie będziemy mogli powitać na starcie lekkoatletów i z innych miast.

Zawodnicy pobiegają pięknymi alejami w Parku Poniatowskiego, gdzie przy Pomniku Wdzięczności znajduje się start i meta. Poszczególne sztafety składają się z 7 zawodników. Każdy z zawodników ma do przebiegnięcia odcinek wynoszący 2 km.

Tegoroczny bieg zorganizowany zostanie w nadchodzącą niedzielę.

Zbiórka zawodników o godz. 9. Start o godz. 10 w Parku Poniatowskiego.

niczące w VI Wyścigu Pokoju wezmą udział w pochodzie 1-majowym. Start ostry przewidziany jest na godz. 13.

— A jaki był program zajęć w dniu 29 maja? — wtrącamy.

— W środę odbyła się w Bratysławie w godzinach wieczornych uroczysta inauguracja VI Wyścigu Pokoju. Uroczystość ta miała miejsce w sali koneserwatorium w Bratysławie, z udziałem wszystkich uczestników Wyścigu,



przedstawicieli społeczeństwa Bratysławy oraz miejscowych władz. Do zebranych przemówił przewodniczący Słowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — ob. Wiktory. Następnie głos zabral przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Berneanu, komunikując, że Międzynarodowy Związek Studentów ufundował nagrodę drużynową dla zwycięskiego zespołu, zaś zwycięzca indywidualny Wyścigu uczestniczyć będzie jako honorowy gość na IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Na zakończenie wieczoru odbył się pokaz ludowych pieśni i tańców słowackich.

Tak więc prawie cały wieczór mieliśmy zajęty i dopiero w późnych godzinach znaleźliśmy się znowu w swoich kwaterych hotelowych.

— Czy znane już są n-ry startowe zawodników?

— Owszem. Polacy będą posiadali następujące: Wilczewski — 79, Hadasiak — 80, Królak — 81, Klubiński — 82, Wójcik — 83 i Ulík 84.

Drużyna NRD posiada numerację poprzedzającą polski zespół, zaś Czechosłowacy, jako gospodarze, posiadają ostatnimi 6 numerów startowych. Pozostałe drużyny mają n-ry ułożone wedle alfabetycznych nazw państw, które reprezentują.

Jeżeli w ostatniej chwili nie przybędą zespoły Włoch i Holandii, to ostatecznie w Wyścigu startować będzie 16 drużyn: Norwegia, Finlandia, Francja, Węgry, Rumunia, Belgia, Triest, Austria, Szwecja, Dania, Anglia, Polonia Francuska, NRD, Bułgaria, CSR i Polska.

— Jaki macie program zajęć dziś (czwartek) wieczorem?

— Na torze kolarskim rozegrane będą zawody Praga-Bratysława z udziałem najlepszych torowców CSR. Nasi chłopcy wybierają się na nie. Chcą zobaczyć swych starych znajomych. A potem szybko wracamy do hotelu, by solidnie odpocząć przed startem.

Do usłyszenia w Brnie już po mecie I etapu, który wynosić będzie 156 km.

Wielki Konkurs „Dziennika”

Dziś zamieszczamy pierwszy kupon z wyszczególnionymi pytaniami, na które trzeba odpowiedzieć biorąc udział w Wielkim Konkursie „Dziennika”.

W pierwszej rubryce trzeba podać narodowość zawodnika, który pierwszy przybędzie na metę etapu Stalinogród — Łódź w dniu 13 maja (we środę). Wyjaśniamy, że nie chodzi nam o nazwisko kolarza. W rubryce pierwszej winien uczestnik naszego konkursu wpisać jedynie np. Anglik, Czechosłowak, Polak, Węgier itp.

W drugiej rubryce trzeba podać już dokładnie, który zespół wygra wyścig drużynowo. Wyjaśniamy, że w rubryce tej trzeba wpisać zespół, który po XII etapach VI Wyścigu Pokoju zajmie pierwsze miejsce, tak jak w poprzednim wyścigu Anglia.

W trzeciej rubryce musimy podać, które miejsce w ostatecznej klasyfikacji zajmie drużyna polska. W rubryce tej należy wpisać jedynie cyfry, a więc 2, 3, czy 6 tak jak będziemy typować.

W czwartej rubryce trzeba podać nazwisko naszego kolarza, który w klasyfikacji indywidualnej po XII etapach znajdzie się na najlepszym miejscu spośród sześciu zawodników naszej drużyny narodowej. Wypiszemy więc jedynie nazwisko nie podając zupełnie miejsca. Dla przykładu Ulík lub Klubiński, czy Wójcik i nie więcej.

Do każdego kuponu konkursowego musi być bezwzględnie dołączony podawany przez nas przez trzy dni jeden z kuponów rejestracyjnych.

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi minie 10 maja br. W dniu tym kolarze znajdować się będą na jednodniowym odpoczynku w Goerlitz. Przy odpowiedziach nadsyłanych pocztą zadecyduje data stempla pocztowego. Rzecz zrozumiała, że kupony do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” (Łódź, ulica Piotrkowska 96) nadsyłać można we wcześniejszym terminie co jest jednak niezbyt wygodne dla biorących udział w konkursie, gdyż każdy mijający dzień wyścigu pozwolił z większym prawdopodobieństwem typować zwycięzców.

Centralna Akademia 1-majowa sportowców

W hali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się centralna Akademia sportowa z okazji 1 Maja — święta mas pracujących całego świata.

Wielką halę sportową wypełniły po brzegi liczne rzesze sportowców, młodzieży szkolnej i za przeroszonych gości.

W pierwszych rzędach siedzą w strojach reprezentacyjnych nasi najlepsi sportowcy: Zastępcy Mistrzowie Sportu i Mistrzowie Sportu.

Za stołem przewodniczącym miejsca zajęli: przewodniczący GKKF — Reczek, przedstawiciel KC PZPR — Majchrzak, członkowie GKKF, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społecznych i sportowych.

Nad stołem przewodniczącym na tle czerwieni widnieje portret przyjaciele i opiekuna sportowców polskich Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Pod stołem złoci się napis: „Umocnijmy nieustannie szereg Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni”. Nad portretem — makieta globu ziemskiego, a na niej napis: „1 Maja”.

Wokół sali wieszają się czerwone i biało-czerwone sztandary.

Zebranych wita rektor Akademii Kosman poczem przewodniczący GKKF Reczek wygłosił o-kolicznościowy referat.

Radio

PIĄTEK, 1 MAJA

6.00 Stan pogody i wiadom. poranne. 6.15 Pieśni rewolucyjne. 6.35 Muzyka popularna. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka ludowa różnych narodów. 7.45 Kalendarz Radiowy 8.00 Wiadom. poranne i przegląd prasy stołecznej. 8.10 Muzyka rozr. 8.50 (Ł) Reportaż aktualny. 9.00 D. c. muzyki rozr. 9.40 Transmisja z obchodu 1-majowego 11.00 (Ł) Transmisja z obchodu 1-majowego. 15.30 D. c. transmisji 1-majowej (W-wal 16.15 Dla dzieci: „Majowe święto w Zieloncu”. 17.00 Koncert ork. rozgł. bydgoskiej. 17.35 Muzyka operetkowa. 18.00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego. 18.30 Koncert solistów radzieckich. 19.00 Nowe ogazynki pieśni i piosenek 19.30 „Na radiowej estradzie”. 20.30 Ludowa muzyka w wyk. Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” oraz ludowej kapeli orszkołni warszawskiej. 21.00 Dziennik. 21.40 Piosenka sportowa. 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI kolarskiego Wyścigu Pokoju 22.00 (Ł) „Łódź i województwo łódzkie w dniu 1 Maja”. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Czytelnicy nasi zamieszkali w Łodzi kupony mogą składać również w niedzielę 10 maja w portierni redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96. Kupony nadesłane listownie przez pocztę powinny bezwzględnie posiadać stempel

z datą nie późniejszą jak 10 maja 1953 r. Wszystkie kupony nadesłane po tym terminie będą nieważne. Zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody, których wykaz podamy niebawem.

KUPON WIELKIEGO KONKURSU „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” VI WYŚCIGU POKOJU

- 1) Narodowość zawodnika, który wygra etap Stalinogród — Łódź
- 2) Który zespół wygra wyścig drużynowo
- 3) Które miejsce zajmie w VI Wyścigu Pokoju drużyna Polski
- 4) Nazwisko najlepszego w konkurencji indywidualnej kolarza polskiego

Imię i nazwisko uczestnika konkursu
Adres:
Prosimy pisać wyraźnie

Czy faworyci zwyciężą?

Po tygodniowej przerwie w nadchodzącą niedzielę piłkarze łódzkiej „A” i „B” klasy wznowią swe boje na zielonej murawie.

I tak: Na boisku Spójni (Park Ludowy) godz. 11 Spójnia spotka się z Widzewem i B.

I tym razem liczymy się z przegraną Widzewa w meczu ze Spójnią stawiając te diagnozy na podstawie obserwacji gry i systematycznego treningu, jaki prowadzi piłkarze Spójni.

Boisko Gwardii Ludowej godz. 11 Armia Ludowa — Włóknarz i B.

Mimo prawdopodobnie jest, aby Armia Ludowa potrafiła odebrać chociażby jeden punkt Włóknarzowi. Wobec tego faworyta niedzielnej spotkania uważamy Włókniarza.

Boisko Budowlani (Park Ludowy) godz. 11 Budowlani — GWKS

Pomimo coraz lepszej gry Budowlanych, wojskowi skutecznie mogą walczyć o zwycięstwo.

Boisko Spójni (Park Ludowy), godz. 17 CeTeBe — Ogniwo

Boisko przy Al. Unii godz. 9

Kolejarz i B — KS Marchlewski. Dobrze ostatnio postawa drużyny KS Marchlewski w spotkaniach, może i tym razem przyczyni się do sukcesu, podobnie jak ostatniej niedzieli.

Boisko przy ul. Kilińskiego godz. 15 Gwardia i B — KS 9 Maja.

Zwycięstwo KS 9 Maja nad Gwardią nie budzi zastrzeżeń. KS 9 Maja posiada silny i zgran zespół w orszaku do słabo grającego zwłaszcza w ostatnią niedzielę Gwardzistów.

KLASA B ŁKKF
Gwardia Ludowa — KS Im. Stalina, Wifama — Stal A-11. Łódzka Fabryka Maszyn — Lotnik, Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego — Łodzianka, Stal T-13 — Techn. Włókiennicze, Ogniwo 18 — Unia.

KLASA A WKKF
W terenie grać będą: Włóknarz (Zgierz) — Kolejarz (Kozłowski) Włóknarz (Tom.) — Unia (Zgierz) — Sta. Izyehlin — Kolejarz (Skier.) — KS (Łowicz) — Stal (Kutno) Włóknarz (Bełchatów) — Kolejarz (Piotrków), Unia (Sieradz) — Ogniwo (Pabianice), LZS (Wiąrszów) — Włóknarz (Zł. Wola) — Stal (Radomsko) — Gwardia (Wielun).